

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 7

Wąbrzeźno, wtorek dnia 17 stycznia 1939

Rok 21

## Należyta odprawa udzielona posłom żydowskim

przez pana premiera Składkowskiego

WARSZAWA. Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski wygłosił następujące przemówienie, z którego cytujemy najważniejsze ustępy:

Nasamprzód P. Premier udzielił dotychczasowej odpowiedzi na lamentację posła Mincberga, a nazajutrz posła Sommersteina Codziennie odmawiam setkom ludzi, którzy chcą dostać się do Polski. Odmawiam żydom z Austrii, Niemiec, Czecho-Słowacji.

Setki ludzi usiłują wszystkimi drogami dostać się do Polski, gdzie — według pana — jest tak źle.

Jeżeli pytam, dlaczego chcą się dostać odpowiada: Niech pan nas wpuści na dwa, trzy tygodnie. My chcemy tylko w tej atmosferze polskiej odpocząć, odetchnąć i później wyjedziemy do Afryki, czy do Brazylii, czy gdzie pan chce. Ci ludzie chcą dwa, trzy tygodnie pobyc w tej atmosferze porządku, gdzie nie im nie grozi. Chcą odpocząć i potem wyjechać. To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę pozwolić. A jeżeli ci ludzie biedni dążą do Polski, jak do Mekki by choć parę tygodni w niej przebyć, to dlaczego pan o tym nie mówi, dlaczego pan świadomie mówi co innego?

Ale panowie posłowie żydowscy prowadzą politykę od dawna. Kiedyście głosowali swego czasu przeciw budżetowi, to wam powiedziałem prywatnie: Jako szef rządu mogę być z tego zadowolony, ale jako człowiek nad tym boleję, iż tak te rzeczy skazacie. Dziś mogę powiedzieć jeżeli pan mówi, że w Polsce jest żydom źle, to my z punktu widzenia polityki międzynarodowej moglibyśmy się z tego cieszyć, gdybyśmy byli ludźmi, którzy ulegają modzie. Z drugiej strony wiadomą jest rzeczą, że sfery międzynarodowe najbardziej interesują się załatwieniem sprawy żydowskiej właśnie w tych krajach, gdzie żydom jest najgorzej. Uważając, że sprawa żydowska musi być załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym, nie chcemy zwracać uwagi na doniosłość rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce drogą krzywdy i gwałtu. Nawet w tej kwestii Polskę stać na porządną uczciwą politykę wobec wszystkich obywateli.

Niech panowie jednak z naszego porządkowania sprawy żydowskiej nie robią rzeczy, które byłyby skierowane przeciw komukolwiek. Niech panowie raczej dążą do wspólnego rozwiązania sprawy, a lepiej na tym wyjdą. Panie kolego, pańska mowa nie była pańska, Pańska dzisiejsza mowa była szkodliwa.

### ŻYDZI CHĘTNIE WRACAJĄ DO POLSKI...

Pan Grynbaum wrócił po paru latach do Polski i był na tyle uprzejmy, że zechciał mnie odwiedzić. Przyjąłem go i patrzę: poseł Grynbaum, czy nie poseł Grynbaum? Dawniej zawsze był zirytowany zawsze twarz jego była podniecona, gdy przemawiał w Sejmie. Teraz wchodzi do mnie młody człowiek, odświeżony, pełen animuszu, powrócił jakby owiany podmuchem południowych mór, uśmiechnięty do brotliwie. Powiadam jak świetnie pan wygląda, nie ma w panu z tego człowieka który mówił o rozpaczach swojego narodu. Ech, panie, powiada, jak się wyjedzie z Polski i zobaczy jak tam jest, to się po tym wraca z ochotą.

Tak jest panie kolego Sommerstein. Ja też się powołalem na tradycję, — na byłego naszego kolegę.

\* \* \*

### ZBĄSZYŃ — „MIASTO BEZ WYJŚCIA”

Ze kolega Grynbaum miał rację, to przytoczę panom choćby ten sam właśnie Zbąszyń. Jest napewno dużo poezji w pańskim wyrażeniu, że to jest „miasto bez wyjścia” (p. Sommerstein: to nie moje słowa, panie premierze). Ale pan je podchwycił i umiejętnie się na nie powołał. Panie kolego przecież w tym „mieście bez wyjścia” została już połowa tylko tych, którzy byli w tym obozie uchodźców (p. Sommerstein przerywa). Ja posiadam cyfry, niech pan kolega wierzy, że tak jest. Jak się zachował rząd polski wobec tej „plamy”, o której pan mówił, że mam ją na swoim sumieniu? Tego samego dnia jak ci nieczęśni ludzie zostali tam przypędzeni, polecono staroście, ażeby się zajął temi biedakami. On się nimi zajął, dał jeść, umieścił ich pod dachem. Natomiast mimo, że są zakazane wszelkiego rodzaju zbiórki w tym okresie, bo jest pomoc zimowa, daliśmy pozwolenie na zbiórkę ogólną - żydowskiemu komitetowi pomocy tym uciekinierom. Więc nie jest to miasto bez wyjścia, nazwałbym je miastem solidarności, miastem miłosierdzia i pomocy. Połowa

ludzi z tego obozu już wyszła, a druga połowa wyjdzie.

Więc błagam pana kolegę o otuchę, więcej współpracy a lepiej panowie na tym wyjdą, niż biadoląc. Pan kolega Grynbaum niech nam będzie świecznikiem.

## Wyniki wyborów do samorządu wiejskiego ujawniają zdrową myśl nurtującą społeczeństwo polskie na wsi

W końcu grudnia odbyły się wybory do rad gromadzkich w powiecie zdolbunowskim, brasławskim, zisnieńskim, sarnieńskim, łuckim, postawskim i Brześciu nad Bugiem.

Wyniki wyborów tych przedstawiają się następująco:

W powiecie zdolbunowskim odbyły się wybory w 101 gromadach, przy czym wybrano 2785 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 1.687 mandatów.

Str. Narodowe — 8 mandatów; Str. Ludowe — nie uzyskało mandatu; P. P. S. — nie uzyskało mandatu; inni i mniejszości narodowe — 1.090 mandatów.

## Taragona zdobyta

BILBAO. Wczoraj o godz. 12,30 w południe, 5 dywizja nawarska pod dowództwem generała Tabatista Sanchez wkroczyła do Taragony.

Inne oddziały znajdowały się w tym czasie w odległości 10 km na wschód od miasta na wybrzeżu i przekroczyły rzekę Gaya pod Tamarit, wypierając nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

Armia marokańska maszeruje naprzód pod Reus.



Zameczek myśliwski Pana Prezydenta R. P. w Jaworzynie.

## Czy kościół anglikański połączy się z rzym. katolickim?

BERLIN. W związku z wizytą Chamberlaina i Halifaxa u Papieża korespondent rzymski „Deutsche Allgemeine Zeitung” wspomina o dążeniach do zbliżenia między Watykanem a W. Brytanią i pisze, że dążenia te ze strony Watykanu odpowiadają pewnym tendencjom w Kościele anglikań-

skim, występującym za unią z Kościołem rzymsko - katolickim?

Korespondent uważa za dość ciekawą fakt, że lord Halifax jest synem brytyjskiego męża stanu, który swe zadanie widział w pogodzeniu obu Kościołów, powierzając, jak krąży wersja misję tę swemu synowi.

## Smierć sławnego kompozytora

BERLIN. Zmarł tu przeżywszy lat 70 słynny kompozytor i dyrygent Johann Strauss. Był on synem nadwornego muzyka

wiedeńskiego, Edwarda Straussa i siostrzeniec „króla walca” Johanna Straussa.

W powiecie brasławskim odbyły się wybory w 190 gromadach, przy czym wybrano 3.102 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.403 mandaty.

Str. Narodowe — 8 mandatów; Str. Ludowe — 10 mandatów; P. P. S. — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 681 mandatów.

W powiecie zisnieńskim odbyły się wybory w 206 gromadach, przy czym wybrano 5.566 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 3.785 mandatów.

Str. Narodowe nie uzyskało mandatów; Str. Ludowe — 29 mandatów; P. P. S. — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 1752 mandaty.

W powiecie sarnieńskim odbyły się wybory w 154 gromadach, przy czym wybrano 4.792 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.709 mandatów.

Str. Narodowe — 4 mandaty; Str. Ludowe 7 mandatów; P. P. S. — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 2.072 mandaty.

W powiecie łuckim odbyły się wybory w 395 gromadach, przy czym wybrano 5.661 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.116 mandatów.

Inni i mniejszości narodowe — 3.545 mandatów.

W powiecie postawskim odbyły się wybory w 153 gromadach, przy czym wybrano 2.635 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 2.247 mandatów.

Str. Narodowe — 15 mandatów; Str. Ludowe — nie uzyskało mandatów; P. P. S. nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 373 mandaty.

W powiecie Brześciu n. Bugiem odbyły się wybory w 338 gromadach, przy czym wybrano 8.226 radnych.

Listy gospodarcze O. Z. N. i innych grupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym, uzyskały 4.565 mandatów.

Str. Narodowe — nie uzyskało mandatów; Str. Ludowe — nie uzyskało mandatów; inni i mniejszości narodowe — 3661 mandatów.



## W każdej szkole rolniczej w Polsce stypendia Państwowego Banku Roln.

Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny przystąpił do rozdziału kwoty 600 tysięcy złotych, przeznaczonej ze środków własnych na stypendia dla uczniów wsi polskiej w bieżącym roku szkolnym.

Mysł tych stypendiów wiąże się z momentem odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego w sali konferencyjnej Banku. Władze Państwowe Banku Rolnego wyszły z założenia, że hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożony jest godnie, gdy oparty jest o trwałe i konkretne czyny, wobec tego postanowiły, rozpoczynając od roku 1938, przeznaczać rocznie z funduszy Banku 60.000 złotych, które byłyby rozdzielane na stypendia wśród niższych i średnich szkół rolniczych oraz uniwersytetów wiejskich w ten sposób, aby w każdym z tych ośrodków oświaty było przynajmniej jedno. Stypendia z reguły przynajmniej są uczniom, pochodzącym z drobnych gospodarstw rolnych lub z bezrolnych rodzin wiejskich, którzy zamierzają po ukończeniu szkoły, poświęcić się pracy na roli lub w instytucjach z rolnictwem związanych. Pierwszeństwo przy uzyskaniu stypendiów mają uczniowie, pochodzący z gospodarstw, powstałych z parcelacji Banku lub z gospodarstw kredytowych przez Bank.

Wysokość przyznawanych stypendiów wynosi od 0,5 do 7,4 opłat ponoszonych przez uczniów za naukę i utrzymanie w szkole i waha się w granicach od 80 do 300 złotych. Celem tworzenia funduszy stypendialnych przy szkołach rolniczych lub powiększenia funduszy już istniejących, Państwowy Bank Rolny zobowiązuje swych stypendystów do zwrócenia szkole, w której uczył się, 25 procent pobranych przez siebie sum tytułem sty-

pendium. Stypendysta proponuje sam termin ratalnej spłaty, będąc ograniczonym jedynie tym, że okres spłaty nie może przekroczyć lat pięciu od chwili ukończenia szkoły.

## Posiedzenie bilansowe Rady Zawiadowczej P. K. O.

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej P. K. O., która po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1938, zamykający się czystym zyskiem z 6.133.861,72.

Wkłady wzrosły w ciągu roku ubiegłego

o zł 59.348.629,59 osiągając na dzień 31 grudnia ub. roku ogólną sumę złotych 1.093.978.831,56. Książeczki oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku sprawozdawczego o 489.667 sztuk do 3.406.003 sztuk. Ogólny obrót wyniósł 39.822.317.791,15 złotych.

## Przyjazd prezesa Polskiej Izby Handl. w Mandżukuo do Gdyni

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że w połowie stycznia br. przybywa do polski Prezes Polskiej Izby Handlowej w Harbinie p. Wiktor Radwan, w celu odbycia konferencji z władzami i czynnikami gospodarczymi odnośnie możliwości zacieśnienia stosunków handlowych polsko-mandżurskich.

W czasie swego pobytu w Polsce Pan Prezes Radwan przybędzie m. in. także do Gdyni, co da możliwość zainteresowanemu czynnikom gospodarczym nawiązania

bezpośredniego z nim kontaktu i zorientowania się w możliwościach rozwinięcia współpracy handlowej polsko-mandżurskiej.

## W sprawie regulowania należności

# finansowych wobec Niemiec z tytułów pozatowarowych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni na podstawie okólnika Rady Handlu Zagranicznego komunikuje co następuje:

W ostatnich czasach mnożą się wnioski, składane bądź do Komisji Rządowej Kontroli Obrotu Towarowego Polsko-Niemieckiego, bądź do Polskiego Instytutu Rozrachunkowego w sprawie pokrywania należności do Niemiec z tytułów pozatowarowych, jak np. z tytułu spadków, działów rodzinnych, posagów, czynszów dzierżawnych itd. za pomocą wywozu do Niemiec towarów. W związku z powyższym Komisja Rządowa, po porozumieniu z Komisją Dewizową wyjaśnia, iż wnioski tego rodzaju są już obecnie i będą w

przyszłości załatwione z reguły odmownie — zaniczając, że eksport do Niemiec odbywać się może jedynie w ramach rozrachunku towarowego polsko-niemieckiego. Jednocześnie Komisja Rządowa podkreśla, że w myśl okólnika Komisji Dewizowej nr 35 regulowanie wszelkich należności pozatowarowych z Polski do Niemiec może się odbywać w drodze przekazu tych należności przez Bank Polski.

Komunikując o powyższym, Komisja Rządowa prosi o odpowiednie instruowanie petentów oraz o nienadsyłanie wniosków o wywóz do Niemiec towarów jako spłaty zobowiązań pozatowarowych.

## Pogrzeb zamordowanego listonosza

GRUDZIĄDZ. W sobotę odbył się pogrzeb w przygranicznej wiosce Wielki Weleż pod Grudziądem skrytobójco zamordowanego listonosza wiejskiego, 22-letniego Tadeusza Henlika.

Pogrzeb odbył się na koszt państwa. Ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu listonoszowi oddali tłumnie pracownicy

pocztowo-telekomunikacyjni z Grudziądza, Torunia oraz innych miast pomorskich. Po modlach żałobnych trumnę na barkach pracowników pocztowych zaniesiono na została do grobu. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej przemówił nad otwartą mogiłą wicestarosta Dołycki.



Panorama Dżibutti.

## O zbójnikach żywieckich na Śląsku

(Ciąg dalszy)

W roku następnym Mikołaj Jurek z Milówki w towarzystwie Michała Trzopa z Piotrowic szerzyli postrach na Śląsku. Zostali oni w Żywiecczyźnie ujęci, prawdopodobnie u rodziców Jurka w Milówce. Jurek został skazany na śmierć; dwa dni wisało jego ciało na szubienicy i dopiero po zerwaniu się sznura pochowano je pod nią. Trzopa, któremu nie dowiedzono udziału w napadach, wypuszczono na wolność.

Nie dane mu było jednak długo cieszyć się wolnością, wygłodzony podczas długiego pobytu w więzieniu i umęczony torturami zmarł w Żywcu w cztery dni po uwolnieniu dnia 19 kwietnia 1715 roku.

Tegoż roku dnia 31 sierpnia święto, a później poćwiartowano we wsi Pietrzykowicach Jakuba Wojciurę i Jana Tomasika ze Szczyrku, którzy wspólnie ze straconym poprzedniego roku Markiem Wajciurą grasowali na Śląsku i u-

rzadzili napad rabunkowy na miasteczko Skoczów.

Pod sam koniec XVIII w. zlikwidowano w Żywiecczyźnie największą „familie” zbójnicką, której przywódził Jurek Proćpak ze wsi Kamesznicy. Proćpak był kłusownikiem, w 1792 r. przez pomyłkę zastrzelił w lesie jałówkę, za co został osadzony w więzieniu we Wiśniczu, skąd udało mu się zbiec po zmyśleniu straży. Nie mógł jednak wracać między ludzi, gdyż miał aresztantkim zwyczajem ogoloną głowę, w dodatku poszukiwano go przy pomocy listów gończych i tylko nocami po kryjomu odwiedzał żonę i starego ojca. Ukrywał się więc w lasach na Baraniej Górze, gdzie wkrótce przyłączyli się do niego inni zbójnicy, rekrutujący się przeważnie spośród dezertów z wojska austriackiego. Ze swych „zbójekich piwnic” pod szczytem Baraniej urządzali zbójnicy wyprawy na Śląsk, Orawę i Węgry. Dzieje Proćpakowej „familii” zostały współcześnie opisane w nieudolnym pod względem językowym i stylistycznym poemacie, który jednak bardzo wiernie oddaje życie zbójników.

Wkrótce towarzysze Proćpaka stali się postrachem okolicy.

„Całe lata słyhać było tu i ówdzie w krajach, w Śląsku, w Polsce i po Orawie, w Węgrach,

A na halach i szalasach owce i barany, Krowe, cielę, syr i masło jawnie sobie brali”.

Coraz śmieiej poczynali sobie zbójnicy:

„Gościniec tak nie był pewny, poczta i podróżni

Kilka razy zrabowani, tylko z asystą jechać można,

Jablonków i też Czacza, Wisła i Jeleśnia...”

to miejscowości, które szczególnie odczuwały napady Proćpakowych towarzyszy.

Kiedy władze urządziły wyprawę na Proćpakowych towarzyszy na Baraniej Górze i koło Jablonkowa, przenieśli się oni na jakiś czas na Babią Górę i dalej urządzali napady na Orawian i Ślązaków. Koło wsi Jeleśnia obrabowali i zabili handlarza płótna pochodzącego z Mistka, który zdążył z towarem z Orawy. Ostatni raz widziano niebezpiecznego Ślązaka we wsi Krzyżowej.

Wreszcie dzięki zdradzie niewiernej

kochanki ujęto Proćpaka, bandę zlikwidowano, a jej członków oddano pod sąd doraźny.

Rozprawa sądowa trwała od 2 do 13 stycznia 1796 r. W komplecie sędziowskim zasiadli również syndycy sądowi z Cieszyna, Białej i Kęt.

„Przyjechali także katy z Bielska i Cieszyna,

Dość porządnie byli kaci w fraki ubrani, Zegarkami opatrzeni, czysto spucowani”.

Dnia 14 stycznia odbyła się egzekucja pierwszej partii skazanych na powieszenie. Ciekawy jest opis przygotowań do stracenia, choć równie nieudolny pod względem językowym i stylistycznym, jak cały osiemnastowieczny poemat o Proćpaku.

„Pan hrabia z komisarzem i sędziami razem Pojechali do Milówki. Wojsko i gajnych razem

Oberleutnant Chotting komandyrował... Sprowadzili całą zgraję inkwizytów kutych Do Kameśnic, miejsca złoczyńczego, sutych Trzy szubienice w kwadrat złożone stały. Pod górą lud się zeszedł na podziw niemały. Dekret był im przeczytany o godzinie ósmej”.

(Dalszy ciąg nastąpi)



## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Z Pomorza

TORUN.

Nauczyciele na Pomorzu będą kandydowali do rad gromadzkich. Z Torunia donoszą, że jedna z organizacji nauczycielskich wydała okólnik, zalecający nauczycielom kandydowanie do rad gromadzkich.

TCZEW.

Ujęcie sprawców napadów na plebanie. Obecnie zostali ujęci sprawcy napadów na plebanie ks. proboszcza Piechowskiego w Lubiszowie i ks. proboszcza Bystronia w Swarzędzynie powiatu tczewskiego. Są nimi Michał Cap i Józef Dobek.

Przyznali się oni w toku dochodzeń do wspomnianych napadów. Poza tym udowodniono im szereg innych kradzieży, dokonanych na obszarze powiatów kościerskiego, starogardzkiego i grudziądzkiego. Osadzono ich w więzieniu starogardzkim.

WŁOCŁAWEK.

Podpisywali weksle nazwiskami zamężnych krewnych. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadli Tadeusz i Mieczysław Przybysz z pow. niezawskiego. Obaj nabyli w jednej z toruńskich hurtowni rowery na raty, przy czym na pokrycie należności wystawili weksel, podpisując je nazwiskami zamężnych krewnych Jana Janeckiego i Władysława Przybysza. Jednocześnie przedstawicielowi firmy okazali zaświadczenia, że Jan Janecki i Władysław Przybysz posiadają duże gospodarstwo rolne.

Sprawa wyszła na jaw. Wówczas obaj wpłacili firmie całkowitą należność. Sąd skazał Przybysza i Zwierzykowskiego po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

### Z całej Polski

WARSZAWA.

Kielichy i monstrancje w piwnicy żyda. U jednego z żydów w Dzierzgowie pod Przasnyszem (woj. warszawskie) policja znalazła w piwnicy kielichy i monstrancję skradzione przed kilku tygodniami w kościele we wsi Zaręby.

POZNAŃ.

Krwawy dramat w hotelu poznańskim. W jednym z hoteli poznańskich przy ulicy Koziej rozegrał się w sobotę krwawy dramat pomiędzy 22-letnim stolarem Kazimierzem Czajką z Minkowa (pow. pozn.) a 21-letnią Stanisławą Pokrywką z Poznania.

W pokoju hotelowym znaleziono zabity wystrzałem rewolwerowym Pokrywkównę i dogorywającego Czajkę, który po zabójstwie swej towarzyski usiłował się również pozbawić życia.

Jak wykazały dochodzenia Czajka i Pokrywkówna postanowili popełnić samobójstwo z powodu niemożności pobrania się.

KĘPNO.

Cała rodzina zatruta się wędlinami. W ubiegłą niedzielę wydarzył się w Skoroszowie pod Rychtałem w powiecie kępińskim wypadek otrucia, którego ofiarą padła cała rodzina strażnika granicznego Stanisława Kapuścika.

Małżonkowie Kapuścikowie wraz z półtoraroczną córeczką i ośmioletnim synkiem, zamieszkujący w Skoroszowie, spożyli wieczorem kolację i ułożyli się do snu. Ponieważ w poniedziałek nikt z domowników nie wychodził z mieszkania, wyważono drzwi od mieszkania Kapuścików i znaleziono córeczkę oraz synka bez życia a Kapuścika i jego żonę bez przytomności.

Przywołany lekarz z Kępna stwierdził u wszystkich wewnętrzne zatrucie. Kapuścika i jego żonę odstawiono natychmiast do szpitala powiatowego w Kępnie. Stan Kapuścikowej jest bardzo poważny, natomiast Kapuścik czuje się lepiej i życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowno-lekarska, która zabezpieczyła zwłoki dzieci i wszystkie artykuły spożywcze, które znajdowały się w mieszkaniu.

Przybył również prokurator z Ostrowa.

Kapuścikowie wraz z dziećmi ulegli zatruciu po spożyciu na kolację wędlin, które zakupili prawdopodobnie w jednym ze składów w Rychtalu.

LWÓW.

Ubogi wieśniak milionerem. W Wasylon w Stanach Zjednoczonych zmarł Polak, Józef Nowak, który zostawił w spadku polisę ubezpieczeniową na 1 milion dolarów. Olbrzymią tę sumę otrzymał Jan Nowak, ubogi wieśniak spod Lwowa.

TARNÓW.

Rozerwany pociąg. Niecodzienną przygodę przeżyli pasażerowie pociągu, jadącego z Krynicy do Krakowa. Pociąg zatrzymał się w Pleśnej i załoga wówczas stwierdziła, że do lokomotywy doczepiony był jedynie wagon służbowy, natomiast reszta wagonów oderwała się i pozostała na odcinku Łowczówek - Pleśna. Maszyna wyruszyła natychmiast na poszukiwania reszty taboru.

Pociąg przybył na skutek tego do Krakowa z opóźnieniem.

### Ze świata

BERLIN.

Kawa na kartki. Rząd Rzeszy wydał przepisy w sprawie reglamentacji przywozu i zużycia kawy w Niemczech. Na mocy tych przepisów, każdy obywatel niemiecki otrzymać może tylko 100 gramów kawy. Od 1 lutego 1939 roku mają być wprowadzone specjalne kartki na kawę na wzór kartek wprowadzonych już na masło.

Charakterystyczne rozporządzenie. Proski aprowizacyjne Trzeciej Rzeszy najepiej charakteryzuje tajne rozporządzenie wydane dla właścicieli wszystkich wiatraków i młynów na terenie Rzeszy. W myśl tego rozporządzenia właścicielom wiatraków i młynów oraz służbie pomocniczej, zatrudnionej przy przemiale zabroniono pod groźbą surowych kar informowania rolników, piekarzy i innych osób zainteresowanych o zarządzeniach, mających na celu większą oszczędność ziarna przy przemiale lub młak. Nie wolno nie podawać o domieszkach, dodawanych do mąki przeznaczonej dla wypieku chleba itd.

Prawdopodobnie władze Rzeszy zamierzają obniżyć jakość chleba przez dodawanie do mąki różnych substancji, o czym jednak konsument niemiecki nie ma wiedzy.

CZERNIOWCE.

Nieludzka matka. W pobliżu Braiły znaleziono na polu drewnianą skrzynię ze zwłokami trojga zmarłych dzieci.

Dochodzenia wykazały, że są to dzieci robotnika Pantelejmona Robu, który przed kilku miesiącami opuścił swą rodzinę, pozostawiając ją w skrajnej nędzy. Zrozpaczona matka wyprowadziła dzieci w pole w czasie silnego mrozu, aby tam znalazły śmierć.

WIEDEN.

Nie wiercie Prusakom. W Austrii oraz w obszarach sudeckich pojawiły się w ostatnich tygodniach ub. roku. ulotki z odezwaniami przeciwko reżimowi narodowo-socjalistycznemu. „Nie wiercie Prusakom”, czytamy w jednej z ulotek — wnoszą oni ze sobą wszędzie ucisk i niewolę.”

Władze narodowo-socjalistyczne podjęły energiczne poszukiwania w celu wykrycia kolporterów odezwy, podpisanej przez „Niemiecki związek wolności”. Poszukiwania te dotychczas pozostały bez rezultatu.

Wojownicze globusy. W Wiedniu pojawiły się globusy szkolne, na których wszystkie dawne kolonie niemieckie oznaczone są tym samym kolorem, co Rzesza i noszą nazwy „Kolonie Rzeszy niemieckiej”.

HAGA.

Emigracja żydowska na Jawę i na Sumatrę. Międzynarodowy komitet dla

spraw emigracji żydowskiej wszedł w porozumienie z rządem holenderskim w sprawie osiedlenia emigrantów żydowskich na Jawie i Sumatrze. Rząd holenderski ustosunkował się pozytywnie do tych projektów.

PARYŻ.

Anny Ondra aresztowana? Prasa paryska donosi dziś z wszelkimi zastrzeżeniami sensacyjną wiadomość z Berlina, według której gwiazda filmowa Anny Ondra — która wyszła zamąż za mistrza świata, boksera niemieckiego Schmelnga, miała zostać aresztowana za przekroczenie przepisów dewizowych, a nawet za szpiegostwo.

Wslawiony w czasie wojny światowej bohaterską obroną fortu Verdun, płk. Itaynal, zmarł w sobotę na udar serca.

DERBY.

Ze złamanym kręgosłupem żyła 12 lat. Przed 12-tu laty pewna szesnastoletnia córka właściciela folwarku w pobliżu miejscowości Derby w Anglii spadła w czasie brania przeszkody tak nieszczęśliwie z konia, że złamała kręgi szyji. Przewieziona do szpitala została, dzięki starannej opiece lekarskiej, uratowana, obecnie po 12-tu latach zmarła w skutek przeziębienia się z którego wywiązało się śmiertelne zapalenie płuc.

GRENADA.

Siedemdziesiąt lat pracy w jednym zakładzie. W państwowej fabryce tytoniu w Grenadzie obchodził jeden z robotników stulecie swoich urodzin, a równocześnie siedemdziesięciolecie pracy w tej fabryce.

RZYM.

Zakaz przywozu zabawek mechanicznych do Włoch. Od dnia 1 stycznia 1939 roku obowiązywać będzie zakaz przywozu metalowych i mechanicznych zabawek do Włoch z wyjątkiem lalek.

LONDYN. Lampard, który przed 24 godzinami zbiegł z ogrodu zoologicznego w Paington (hrabstwo Devon), został dziś rano odnaleziony w podmiejskich zaroślach.

Funkcjonariuszom ogrodu zoologicznego oraz zmobilizowanej straży ogniowej nie udało się jednak dotychczas ująć niebezpiecznego drapieżnika.

## Wariat wywołał popłoch w ambulatorium lekarskim

PRZEMYŚL. W przepelnionej chorymi przychodni w Ubezpieczalni Społecznej w Przemyślu, przy ulicy Slowackiego, wywołał ogromny popłoch jakiś osobnik, który stanawszy na środku w pośpiesznym tempie zrzucił z siebie odzież, pozostając w stroju adamowym.

Niesamowity pacjent, który począł

NOWY JORK.

Rozmyślne sianie paniki. Jak się obecnie okazuje panika, jaka przed kilku dniami wybuchła w liczącej 2 i pół miliona mieszkańców dzielnicy Nowego Jorku — Brooklinie, była rozmyślnie wywołana przez nienschwytnych na razie sprawców.

Jak stwierdzają zgodnie świadkowie „bezsennej brooklińskiej nocy” w późnych godzinach wieczornych szereg osób otrzymało telefony z wiadomościami, że do wybrzeży Stanów Zjednoczonych zbliża się eskadra samolotów nieprzyjacielskich, później jacyś osobnicy zaczęli siać panikę w tłumach, zebranych po kawiarniach, w teatrach i innych miejscach publicznych.

### Drobne wiadomości

Niezwykła przyczyna samobójstwa 16-letniej dziewczyny. W stolicy przy ul. Brackiej 23 w mieszkaniu urzędnika Kmicika wydarzył się wypadek samobójstwa 16-letniej służącej Antoniny Krzemińskiej. Wypadek nie byłby szczególnie ciekawy lub wyjątkowy, gdyby przyczyna samobójstwa nie była tak niezwykłą. Młoda dziewczyna przybyła do Warszawy przed dwa miesiącami. Życie wielkiego miasta było dla wiejskiej dziewczyny czymś tak niezwykłym, tempo tak szalonym, że spowodowało u niej depresję psychiczną pod której wpływem dziewczyna popełniła samobójstwo, trując się gazem świetlnym.

Spożycie ryżu w Polsce. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny zbyt ryżu w ciągu 11 miesięcy roku ubiegłego w kraju naszym wyniósł 32.620 tys. kg wobec 41.357 tys. kg w roku 1937. Stanowi to zmniejszenie spożycia o 21,1 procent.

Przeszkolenie rolnicze inteligencji żydowskiej. Staraniem Żydów, aplikantów adwokackich w Samborze został zorganizowany kurs przeszkoleniowy - rolniczy dla inteligencji żydowskiej, przygotowującej się do emigracji. Na kurs zapisano się ponad 50 osób.

## „SILNE LOTNICTWO TO SILNA POLSKA”

## Kiedy wybuchnie wojna światowa?

Z Waszyngtonu donoszą: Według informacji zebranych wśród licznych członków komisji spraw zagranicznych senatu i Izby reprezentantów, którzy razem wysłuchali sprawozdań ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Paryżu i Londynie, ambasador londyński Kennedy oświadczył:

„Jest możliwe, iż wojna światowa wybuchnie na wiosnę”.

Ambasador dorzucił, iż możliwość tego konfliktu wyniknie bądź to z inwazji niemieckiej na Wschód, bądź też z inwazji włoskiej w Tunisie.

Ambasador paryski Bulit podtrzymał oświadczenie swego kolegi i obydwa ambasadorowie zamknęli swe oświadczenie następującym wnioskiem:

głośno domagać się zastrzyku, wywołał zrozumiął popłoch wśród obecnych. Zaalarmowany lekarz wyperswadował osobliwemu choremu, że w przychodni nie udziela się zastrzyków przeciw żadnej chorobie, poczem pomógł mu szybko się ubrać.

Przed ambulatorium tym czasem zajęła karetka pogotowia, w której wariat dał się bez trudności ulokować.

„Stany Zjednoczone winny wyciągnąć z tych faktów naukę i być gotowe”.

Inni członkowie komisji dodają, iż ambasadorowie wyrazili opinię, że Rzesza posiada obecnie tysiąc samolotów w pierwszej linii i buduje miesięcznie przeciętnie 200 aparatów.

Ambasador Kennedy przedłożył też komisji znany raport Lindbergha o przewadze lotniczej w Europie.

**„Nie zaznaj w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.”**



# Tajemnica naszych snów

Sny wstrząsające i sny prorocze — Spadanie w przepaść — Fantazje wyobraźni śpiących osób

„Sen mara — Bóg wiara“. Skąd się bierze, jak powstaje, co oznacza wizja, nawiedzająca nas zniemacka w czasie, gdy ciało nasze spoczywa w objęciach snu? Dlaczego we śnie tak często wydaje się nam, że latamy w powietrzu, spadamy w przepaść, walczymy z dzikimi bestiami, rozmawiamy ze zmarłymi itp. I czemu w ogóle śnimy? Jakie siły wywołują sen i jaki istnieje związek pomiędzy snem a życiem na jawie?

Dawniej ludzie, jeśli po przebudzeniu przypominali sobie sen, uważali go za łaskawę lub nienawistne objawienie wyższych sił demonicznych. I jeszcze dziś, bez względu na wyniki badań naukowych, lud zachowuje wiarę w to, że sen ma symboliczne znaczenie, że za pomocą tłumaczenia jego często powikłanej i zagadkowej treści, dowiedzieć się można przyszłości. Istnieją przecież „sny prorocze“.

„Z sensem i bez sensu“

Dociekania naukowe wykazały, że widziadła sennie są wytworami naszego mózgu. Rozróżniamy trzy zasadnicze rodzaje snów: 1) sny zrozumiałe, nie wywołujące w nas zastanowienia; 2) sny, które wywierają na nas dziwne wrażenia, gdyż znaczenia ich nie możemy umieścić w naszym życiu; — po przebudzeniu pytamy się zdziwieni: skąd się ta myśl wzięła w nas? — Wreszcie zdarzają się 3) sny zupełnie powikłane i bezsensowne.

Sny pierwszej grupy mają najczęściej związek z życiem za dnia, i najczęściej pojawiają się u dzieci. Np. dziecku, które musiało przerwać piękny spacer z powodu późniejszej pory, śni się dokończenie — dojdzie do celu, np. na szczyt góry. Sny te spełniają wszystkie życzenia, które powstały podczas dnia, lecz nie doczekały się spełnienia. U wielu ludzi regułą są zaliczone do tej grupy t. zw. sny wygodnościowe, krótko przed obudzeniem. Śnią wówczas, że już wstali, stoja przy umywalni, są już w szkole, urzędzie itd., tam, gdzie powinni być o oznaczonej porze.

Analiza wykazuje, że z małymi wyjątkami każde marzenie sennie nawiązuje do wrażeń ostatnich dni, a najczęściej do dnia poprzedzającego sen. We śnie znajdują się wspomnienia głębszych przeżyć — nierzadko z wczesnego dzieciństwa. Jednakże marzenie sennie rzadko odtwarza rzeczywiste wydarzenia wiernie i bez domieszki; najczęściej komplikuje i zniekształca takie przeżycia, ujmując je w niepowiązane z sobą części. Nawet mowy wygłaszane w treści sennie nie są świeżo ułożone, — przeważnie są one splecione z urywków mów niegdyś wygłoszonych, słyszanych lub przeczytanych.

**Pod wpływem bodźców zewnętrznych**  
Większość autorów-lekarzy jest zdania, że sen nie posiada znaczenia wewnętrznego, duchowego zjawiska, że tylko podnieta zewnętrzna — cielesna lub zmysłowa może wywołać marzenie sennie. Pobudki zewnętrzne niewątpliwie wpływają podczas snu na treść marzenia sennego, co można udowodnić doświadczalnie.

Więc np. hipnotyzowano badane osoby i podsuwano im, aby sobie dokładnie zapamiętały wszystko, co im się śniło, a po przebudzeniu opowiadały swój sen. Równocześnie próbowano różnymi sposobami wywrzeć wpływ na treść snu. I tak — kiedy jedna z uśpionych osób była już w pełnym transie hipnotycznym, eksperymentator zawołał: „Pali się!“ — Badany opisał później tak swój sen: „Wyszedłem z domu na przechadzkę. Nagle usłyszałem sygnały straży pożarnej. Przerazony wróciłem czym prędzej do domu i ujrzałem go w płomieniach“.

Szczególnie interesujące były eksperymenty, działające na zmysł powonienia osób uśpionych. Jednej z nich podsunęto pod nos flakonik z perfumami. Opowiadała ona po przebudzeniu, iż śniła się jej piękny ogród, pełen wonnych kwiatów. Druga osoba, której kazano wachać jodoform, śniła, że się znajduje na stole operacyjnym. Podobnie miała się rzecz z dźwiękami i szmerami. Kiedy szarpnięto strunę skrzypiec — wywołano sen o bijących dzwonach kościelnych, kiedy wstrząśnięto grzechotką — sen o galopujących koniach.

W rozmaity sposób osoby śpiące reagują na — dotyk. I tak, jedna z nich,

uszczypnięta pincetą w rękę, krzyknęła we śnie: „Och, szczer ugryzł mnie w rękę!“ Po przebudzeniu zaś pokazała dokładnie miejsce, w którym uczuła ból. Dotknięcie kawałkiem żelaza wywołało sen o — krajobrazie zimowym, o śniegu i lodzie. Wystarczy nawet najwyklesze wystawienie nóg spod kołdry, odkrycie się w czasie snu, co powoduje uczucie zimna, — aby wywołać sny przenoszące nas w okolice bieguna...

„Leczenie w przepaści“ i „zmora“

Różne eksperymenty wykazały także, w jaki mniej więcej sposób powstaje typowy sen o spadaniu w przepaść. Ułożono mianowicie osobę na łóżku połówym, a po jej uśnięciu — spuszczone nieco dolną część łóżka, tak że na chwilę nogi uśpionej osoby leżały niżej od głowy. Po przebudzeniu

TRIPOLIS, w sierpniu.

Libia obecna dzieli się pod względem administracyjnym na trzy obszary: Tripolitanię, Cyrenaikę i trzecią część, będącą w stosunku do dwu pierwszych ich zapleczem, strefą militarną. Ze względów czysto naturalnego układu tych prowincji, dwie pierwsze z nich są centrum życia i ośrodkiem, z którego wychodzą wszystkie reformy i poczucia rządu włoskiego.

Zwyczaj się mówi, iż północ Libii, a więc Tripolitania i Cyrenaika to ziemia żyzna, klimat łagodny ze względu na nadmorskie położenie, a południe, określane jednym słowem „piekło pustynne i gorące“. Jest to jednak zdanie zupełnie mylne, jeżeli chodzi o klimat, to morze Śródziemne nie ma tu najmniejszego znaczenia, gdyż kolosalne tereny zachodniej Sahary i pustyni Libijskiej, niweczą w zupełności działania znacznie od nich mniejszego na danym odcinku morza. Tu nie ma potężnego Atlasu Algieri, który wstrzymuje działania pustyni i znakomicie ułatwia morzu jego zbawienno łagodzący wpływ.

Jak się przedstawia gleba, czy są jakieś różnice uprawniające do wygłoszenia powyższego zdania? Różnic nie ma żadnych, cała Libia jest morzem piasków.

To, że dziś całe nadbrzeże jest jednym wielkim ogrodem palm, fig, oleandrów i buganilli, to rezultat zmagania się człowieka z dziką i wrogą tutaj naturą. Zmagania te są obrzymie, a walka bardzo ciężka, bo jaką znikomą siłą przedstawia człowiek w porównaniu z tą straszną bryłą ognia, który pali przez cały dzień i niszczy wszystko, wysysając soki z drzew i wodę z ziemi. Na ogromnym jednak pasie ziemi, walka jest już wygrana. Wierzyć się doprawdy nie chce, gdy widzi się na piaskach całe ogrody ogromnych drzew i cudowną zieloność. Człowiek spodziewałby się ujrzeć jakiś tłusty, urodzajny czarnoziem, a widzi żółty martwy piasek.

Z rokiem każdym posuwają się Włosi głębiej i poszerzają ten pas nadbrzeżny, wydzierając pustyni coraz to więcej blasku. Oczywiście śmiesznym byłoby twierdzenie, że kiedyś tu nie będzie pustyni, gdyż są jednak granice, poza które człowiek się tu już nie wydostanie. W każdym jednak razie, gdy się porówna niedawną przeszłość, gdy nikt się tu o rozszerzenie kultury ziemi nie starał, z tym co zastajemy dzisiaj, — mimowoli nasuwa się refleksja, że człowiek rozporządza potężną siłą. Siła jego mózgu, tworząca wynalazki, ułatwia mu poskromienie i zwalczanie dzikiej natury, a wola umożliwia mu walkę w warunkach bardzo nawet ciężkich.

Czymże jest jednak ta trzecia część Libii i skąd ta nazwa strefy militarnej. Południe jest już ogromną pustynią, groźną i śmiertelnie cichą, więcej ponurą, niż Sahara, gdyż na wielu odcinkach zmienia się ona w kimem, czyli pustynię kamienną; a już jeżeli nawet można się w pustyni dopatrzeć piękna, a nawet rozkochać, to kimem jest cmentarzyskiem, z którego wieje groza śmierci i przeraźliwa pustka. Nawet szakale omijają ten „ogród diabła“, jak się o nim zwykł wyrażać Tuareg. Bar-

osoba ta opowiadała, iż śniło się jej, iż spada w głęboką przepaść. Podobne rezultaty osiągnięto przez lekkie przesunięcie poduszki. Kiedy zaś ściśniono kołdrę po obu stronach piersi śpiącego, wywołano sen — o tonięciu w wodzie. Stwierdzono wreszcie powstanie t. zw. zmyru sennie — owego strasznego uczucia duszności i daremnych wysiłków uwolnienia się z niego. Wystarczyło mianowicie zakryć na krótki czas twarz śpiącego — kawałkiem sukna.

Przekonano się jednak, że nie wszystkie osoby uśpione w jeden i ten sam sposób reagują na dany eksperyment. Reakcja bywa zawsze indywidualna, zależna widocznie od wyobraźni każdej z osób. I tak np. dotknięcie ręki kawałkiem waty wywołało u jednej z badanych osób sen o pięknej kobiecie, która

## Libia

dzo rzadkie oazy, jedyne schronienia dla człowieka sprawiają, że w tej części stanowiącej 2/3 kolonii mieszka 1/20 jej ludności.

Mieszkają tu szczepy koczownicze arabskie i Tuaregowie. Można nadmienić, że Tuaregowie, rasa bardzo mało znana i zbadana — nie są jakimś szczepem arabskim, ale zupełnie odrębnym plemieniem. Słyszeli się nawet, jakoby gdzieś kiedyś w dawnych czasach byli chrześcijanami, a później dopiero pod wpływem Islamu, stworzyli religię odrębną, stanowiącą dziwne pomieszanie różnych wierzeń. W każdym razie religia ta nie jest islamem. Dużo bardzo swoich i specyficznych zwyczajów wyodrębnia tych ciekawych i w całym tego słowa znaczeniu mogących być nazwanymi „synami słońca“ ludzi. Przeciwnie jak u Arabów kobiety Tuareckie nie zasłaniają twarzy, lecz właśnie sami Tuaregowie mają zakrytą dalszą część twarzy, idącą od zawoju opaski. Język zupełnie inny niż arabski, nadzwyczaj trudny do zrozumienia, gdyż obecnie nie stosowany w piśmie, oddziela i wyodrębnia Tuaregów w zupełności od Arabów, czy to osiadłych, czy koczowniczych Beduinów.

Będąc na południe od oazy Giofra, położonej w sercu Libii, w namiocie Tuareckim zauważyłem podobny bardzo do krzyża znak, wyszyty na płótnie. Znak ten znajdują się we wszystkich prawie namiotach, one to pewno nasunęły przypuszczenie, że istniał jakiś związek religii Tuaregów z chrześcijaństwem.

Poinformowanie się u samego pana domu było niemożliwe, gdyż jedynym przekazaniem sobie wzajemnych naszych myśli było rozpaczliwe wskazywanie przez mnie ust i gardła, co pierwotnie wywołało miły uśmiech na twarzy Taurega, uśmiech absolutnego nie-

## 22-letnia ambasadorka Chin przybyła w poważnej misji do Paryża

Do Paryża przybyła przed kilku dniami 22-letnia Chinka pani Lucy Tou, ambasadorka dyktatora Chin marszałka Czang-Kai-Szeka. Młodziutka Chinka wydelegowana została przez pierwszego współpracownika dyktatora, czyli jego żonę do spełnienia bardzo ciężkiej misji. Mianowicie zadaniem jest objechać Francję, Anglię, Belgię, Holandię, Szwajcarię oraz Amerykę i w porozumieniu z rządami tych krajów szukać pomocy dla walczących Chin, które ulegają obecnie pod naporem nie tylko Japonii ale i dzięki skomunizowaniu poważnej części własnych obywateli.

Pani Lucy Tou, mimo młodego wieku, jest osobą bardzo wykształconą i inteligentną. Ukończyła studia socjologiczne i w Chinach wespół z małżonką marszałka Czang-Kai-Szeka, i odaje się nowoczesnej pojętej pracy społecznej nad podźwignięciem wżyz milionów zacofanych jeszcze kobiet chińskich.

Jest ona osobką o dużej urodzie, której głównym atutem są żywe czarne oczy i uśmiech pełen słodyczy. Do Paryża przybyła w chińskiej jedwabnej

glaskała jej rękę, — u drugiej zaś — sen o psie, liżącym rękę. Jakiś student znow śnił, że do niego tuli się — kotek.

Warto by spróbować, jaki sen wywołałoby użycie kilku naraz bodźców celem wywołania snu. Gdyby tak np. podsunąć śpiącemu pod rżąd: flaszkę z benzyną, potem perfum, potem nalać mu na rękę kilka kropel wody, dotknąć go szczotką do włosów itd. Coby też z tego wynikło?

Wyobraźnia nasza, jak widzimy, fantazjuje sobie nawet w czasie snu. A trzeba pamiętać, że sen trwa przeciętnie nie więcej niż kilkadziesiąt sekund. Nam zaś wydaje się, że trwa niekiedy — całe wieki!...

Nie zapominajmy też, że i żołądek ma coś do powiedzenia w sprawie treści snów. Kto po spożyciu na kolację pieprzonych potraw dostaje pragnienia, ten chętni śni o picciu. Głodny śpi o suto zastawionym stole. W ogóle najczęściej i najchętniej śnimy o tym, czego najgoręcej pożądamy.

Oto jest tajemnica naszych snów.

zrozumienia, a wreszcie kamduillah i dżban wody.

Na całość strefy południowej składają się: tajemnicza Kufra i krwawy Fezan, połączone między sobą oazą El Giofra. Dlaczego te tak sensacyjne napisy? Do niedawna stanowiła Kufra terytorium zupełnie nieznane. Będąc miejscem, w którym przechowywały się najdawniejsze zabytki islamu, niekażona niczym wiara Mahometa, stanowi ogromnie ciekawą część Libii. Europejczyków, którzy widzieli meczety Kufry, jest pewno bardzo niewiele. Czy był tam jakiś Polak, trudno mi było się dowiedzieć, raczej jednak nie.

Fezan dopiero od 1931 roku został opanowany po bardzo zaciętych walkach przez Włochów. Zarówno Fezan jak i Kufra były centrum działań fanatycznych Sonussi, sunitów, pod wodzą 7 braci Jefen-Nasser.

Ze względu też na niedawne stosunkowo opanowanie tego odcinka pustyni, jak i na wątpliwe mimo wszystkich wysiłków ze strony władz tutejszych, bezpieczeństwo, trudno jest bardzo dostać się do tych dalekich oaz. Niezbędne jest pozwolenie gubernatora, jak i przydział wojskowego samochodu z oficerem. We wszystkich oazach po drodze znajdują się oddziały wojsk, stacjonowane raz to w mniejszych, raz w większych koszarach, w zależności od ilości mieszkańców i obszarów, dla których załogi te są przeznaczone. Pustynia patrolowana jest przez mekarystów (jazda na wielbłądach).

Wszystkie te ostrożności okazują się niezbędne, gdy weźmie się pod uwagę ogrom terenu, jego dzikość i niedostępność dla Europejczyków, a babczną znajomość i swobodę ruchu u tubylców, i charakter tych ostatnich, bardzo mało nagięty do dzisiejszego stanu rzeczy.

sukni i w syberyjskim futrze. Czarne ciężkie włosy najnowszą modą upięte ma w gęstych puklach na czubku głowy. Po raz pierwszy w dziejach Chin kobieta została obarczona tak poważną misją, — jaką niestety wahanoby się nawet w Europie powierzyć kobiecie i to w dodatku tak młodej. Zadaniem jej jest szukać pomocy dla Chin, które walczą w chwili obecnej z dwoma wrogami: Japończykami oraz rosnącą ciągle falą uciekinierów z zajętych przez Japończyków terenów. Uciekinierzy tworzą nowe milionowe kadry bezrobotnych i ażeby uniknąć rewolucji od wewnątrz, trzeba koniecznie zająć się losem tych nieszczęśliwych wygnańców i zorganizować jakoś życie.

Pani Lucy Tou wierzy w powodzenie swej misji. Taki duży naród jak Chiny nie może zginąć! Chociaż Japonia nałożyła duży okup za głowę marszałka Czang-Kai-Szeka i jego żonę, patrioci chińscy, którzy skupiają się wokół marszałka nie trąsą nadzieją, że strasza zawierucha jaka rozpętała się nad ich krajem, musi wreszcie przeminąć.



# KRONIKA

## Kalendarzyk

16  
Styczeń

### Poniedziałek

Marcel.  
Słońca wsch 8,02 zach 16,18  
Księżyc wsch 4,37 zach 15,20

17  
Styczeń

### Wtorek

Antoni.  
Słońca wsch 8,01 zach 16,20  
Księżyc wsch 5,30 zach 14,01

## WĄBRZEŹNO

● **Odnaczenie.** Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali Brązowym Krzyżem Zasługi p. Anastazja Szymańska z Wąbrzeźna oraz p. Jan Czyżniewski z Kowalewa.

● **„Murwane plakaty”** Miasto nasze robi wrażenia, jakoby przeżywało jeszcze walkę przedwyborczą do Rady Miejskiej.

Na różnych domach bowiem a przede wszystkim w oknach wystawowych i mieszkaniowych rozmaite plakaty lub resztki ich głośzą jeszcze zawsze hasła wyborcze.

Ażali konserwuje się je aż do przyszłych wyborów samorządowych?

● **Niecne wybryki wyrostków.** Młodocia ni nicponie wykradali z składów tutejszych ciężarki znajdujące się przy wagach i odsprowadzali je następnie w innych kramach. Policja zauważyła ten złodziejski proceder, odebrała wyrostkom ciężarki, stwierdzając na podstawie przyznania się sprawców przynależności skradzionych przedmiotów.

● **Zaginione rzekomo 2 dziewczynki odnalazły się.** Onegdaj miasto nasze poruszone zostało wieścią o zaginięciu 2 dziewczynek, na który temat krążyły najrozmaitsze wieści.

Fakt sam przedstawiał się tak, że córki ki szofera p. S. 11letnia Irena i 15-letnia Jadwiga, oddaliły się w dniu 13-go bm z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku i nie wróciły na noc do domu. Poszukiwania u krewności przeprowadzone w ciągu dnia następnego w okolicy Wąbrzeźna nie odniosły skutku. Wczoraj atoli dziewczynki wróciły same do domu, tłumacząc się, że odwiedziły znajomych w Radzynie.

● **Sprawność Poczty.** List z Ameryki adresowany do p. Franciszki Sikorskiej, pochodzącej z Wąbrzeźna a zamieszkałej w Chelmie dostarczony został adresatce w przeciągu 4 dni po nadejściu do kraju, aczkolwiek nosił tylko napis Franciszka Sikorska Poland — Pomorze, ul. Biskupia nr 12, (bez podania miejscowości zamieszkania.)

● **Zebrań Kurkowego Bractwa Strzeleckiego.** W piątek odbyło się w lokalu p. Kostrzewy zebrań nadzwyczajne Bractwa Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa p. Chwialkowskiego. Przedmiotem obrad były sprawy urzędzenia bal królewskiego w dniu 4 lutego 1939 r. i zwołanie walnego zebrań na dzień 13 lutego br. oraz inne aktualne sprawy wewnętrzne Bractwa.

● **„Wieczór karnawalowy”** urządzony staraniem najmłodszej organizacji na tut. terenie — Koła Pracowników Kupieckich w Wąbrzeźnie — był imprezą w zupełności udaną. Organizacja znakomita, doborowa orkiestra, humor, uroczne tancerki w pięknych toaletach z nieukoronowaną królową ostatnich zabaw p. Brysią Chwialkowską na czele, werwa panów, wszystko to uczyniło wieczór ten niezwykle sympatycznym. Życzyby należało, aby wszystkie imprezy karnawalowe tak się udawały.

● **Rejestracja starszych roczników popołitego ruszenia.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewódów i starostów okólnik w sprawie podoficerów i szeregowych popołitego ruszenia, którzy byli wolni od powszechnego obowiązku wojskowego i z powodu ukończenia 50-ciu lat życia nie podlegają nadal powszechnemu obowiązkowi wojskowemu.

W okólniku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych zarządziło, aby w drodze

wyjątku mężczyzn, urodzonych w 1887 roku i starszych, którzy nie mają ustalonego stosunku do służby wojskowej, na komisje poborowe nie wzywać.

Postanowienia te nie dotyczą jednakże osób, które dotychczas z jakiegokolwiek powodów nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej przez komisję poborową, gdyż osoby te obowiązane są stawić się do poboru do końca tego roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lat życia.

● **Lokale jednoizbowe wolne od świadczeń.** Komitet Pomocy Żywotności bezrobotnym otrzymał wyjaśnienie, iż świadczenia od lokali pobierane w okresie 5 miesięcy zimowych, nie powinny być w żadnym wypadku wymierzane osobom zajmującym mieszkania jednoizbowe, o ile ich zarobki nie przekraczają stawek podlegających dobrowolnemu opodatkowaniu.

● **Ostateczny termin wymiany starych banknotów 20-złotowych.** Przyjmowane są jeszcze do wymiany banknoty 20-złotowe starego typu, koloru szarego i zielonego. Dawne 20-złotówki, wycofane z obiegu, a zaopatrzone datami emisji 1 marca 1926 roku i 1 września 1929 roku wymieniane będą jeszcze tylko do 30 czerwca 1939 roku przez centralę Banku Polskiego.

● **Wykazy okresów ochronnych dla zwierząt łowczych.** „Pomorski Dziennik Wojewódzki” z dnia 1 stycznia br. zawiera ogłoszenie Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z wykazem okresów ochronnych dla zwierząt łowczych na rok 1939, o obowiązującym na obszarze województwa pomorskiego.

● **Władze skarbowe zgodziły się na przyśpieszoną amortyzację.** Ministerstwo Skarbu zezwoliło urzędowi skarbowym nie kwestionować jednorazowego odpisania wartości wszelkich przedmiotów, o ile całkowita wartość wszelkich przedmiotów nie przekracza sumy 300 zł. przy czym podatnik zobowiązany jest przedstawić urzędowi skarbowemu specyfikację oraz wartość przedmiotu którego cena podlega odpisaniu.

Wreszcie sporządzony został wykaz przedmiotów, których okres zużyciu może być przekraczać 5 lat.

Nie jest to spełnienie postulatów sfer gospodarczych w tej sprawie ale stanowi poważny wyłom w dotychczasowych sztywnych przepisach skarbowych o amortyzacji.

● **Jednolite zeszyty szkolne.** Od 1 września 1939 roku we wszystkich szkołach w całym państwie będą wprowadzone jednolite zeszyty szkolne. Zeszyt będzie opodatkowany opłatą 1 grosza na budowę szkół przewszecznych.

Zeszyty te będą zawierały po 16 kartek, okładki zaś będą różnokolorowe i to zależnie od klasy oraz wykładanego przedmiotu, dla którego będą przeznaczone.

● **Ulgi dla policjantów na kolejach podmiejskich.** Ministerstwo Komunikacji zawiadomilo Główną Komendę Policji Państwowej o przyznaniu ulg dla szeregowych i oficerów policji przy przejeździe kolejami P. K. P. w ruchu podmiejskim. Przy wykupie biletów podmiejskich na odległość do 20 km przyznawane będą zniżki 80 procent.

● **Szkolenie urzędników prowizorycznych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przypomniało podległym sobie urzędom okólnik prezydium Rady Ministrów w sprawie mianowania funkcjonariuszów prowizorycznych na stanowiska wyższych kategorii. W przypadkach zamierzonego mianowania funkcjonariuszów prowizorycznych na stanowiska wyższych kategorii zaniechane ma być dopuszczanie tych urzędników do służby przygotowawczej. Szkolenie ich ma być przeprowadzane w ramach istniejącego stosunku prowizorycznego przez powierzenie im pełnienia obowiązków na stanowiskach urzędniczych I lub II kategorii na co najmniej rok czasu.

Po odbyciu tego przeszkolenia urzędnicy przy zastosowaniu odpowiednich przepisów o służbie przygotowawczej i egzaminach praktycznych, dopuszczani są do egzaminów przy równoczesnym zwolnieniu ich od odbycia służby przygotowawczej.

● **„QUO VADIS”, sceny dramatyczne Nowowiejskiego przez radio.** Słynne dzieło Sienkiewicza „Quo vadis” posłużyło za temat do kompozycji muzycznej znanemu kompozytorowi poznańskiemu Feliksowi Nowowiejskiemu. Kompozycja ta odznaczająca się

# Walne Zebranie Tow. Spiewu „Lutnia” w Wąbrzeźnie

W życiu każdej organizacji zaobserwować można okresy koniunktury natężonej, gdy ruch i praca danej organizacji staje na wyżynach i okresy słabej koniunktury, gdy w tej samej organizacji życie pulsuje leniwie i wydaje się zamierać. Okres taki przechodziło niedawno Towarzystwo Spiewu „Lutnia” w Wąbrzeźnie a punktem kulminacyjnym tego zastoju był termin nadzwyczajnego walnego zebrań, dnia 20 października 1938 roku. Po ówczesnym wieku owocnej pracy na niwie pielęgnowania spiewu polsko - narodowego, zakończonym wspaniałym obchodem jubileuszowym 25-lecia nastąpił okres rozproszczenia się pracy w towarzystwie, które zdawało się — usypia na zdobytych laurach. Powody tej inercji były różnorodne, w każdym razie działo się źle.

Lecz zdrowy duch, który nurtował zespół członków organizacji jubilatki, nie pozwolił jej zamierać lecz porwał popularne na naszym terenie towarzystwo do nowego życia, zapowiadającego przyszłość godną świetnej przeszłości. Wyrazem zewnętrzny tego odrodzenia było ostatnie zwyczajne Walne Zebranie „Lutni”, które jak to w poprzednim numerze „Głosu” już wspomnieliśmy odbyło się we wtorek dnia 10-go bm. w lokalu p. Napierale w Wąbrzeźnie.

Na zebraniu to stawiła się niebywała dotąd na walnych zebrań liczba członków, tak wspierających jak i czynnych. Zastąpione było społeczeństwo naszego miasta w kompiecie przez przedstawicieli wszystkich warstw, wchodzących w skład wielkiej rodziny śpiewaczej, którą tworzy „Lutnia”. Był to widomy znak, że „Lutnia” która była „na przełomie” w czasie nadzwyczajnego walnego zebrań, kryzys przezwyciężyła, i że już kroczy naprzód według wskazań swojej tradycji. To też nastrój na ostatnim regularnym walnym zebrań panował podniosły i harmońny.

Zebranie zagał prezes p. Pokorowski, witając członków honorowych, wspierających i czynnych. Uczcił pamięć zmarłego w roku ubiegłym współzałożyciela, długoletniego prezesa i następnie prezesa honorowego Tow. śp. Stefana Klimka. Na marszałka Walnego Zebrań wybrano członka honorowego p. St. Chwialkowskiego, który przyjmuje kierownictwo zebrań, dziękując za zaufanie, okazane mu przez członków. Przed przystąpieniem do dalszych obrad, p. Czarnota-Bojarski zgłasza wniosek o uczczenie pamięci współwzruszyciela Polski śp. Romana Dmowskiego, i na zawezwanie marszałka obecni powstał z miejsc, poświęcając wielkie mu zmarłemu kilka chwil milczenia.

Według porządku obrad odczytał p. Sławirski protokół z ostatniego Walnego Zebrań z dnia 5 marca 1938 r., a p. Bejger protokół z przełomowego Nadzwyczajnego Zebrań z dnia 20 października 1938 roku. Zastrzeżeń co do tych ważnych w historii towarzystwa zebrań nie zgłoszono.

Następują sprawozdania władz organizacyjnej.

Jako pierwszy zdaje sprawozdanie sekretarz p. Górny. W szczegółowo opracowanym referacie podaje do wiadomości, że w okresie sprawozdawczym odbyły się 2 walne zebrań 14 zebrań zarządu i 2 zebrań członków czynnych. Podał zarys historii towarzystwa za czas sprawozdawczy podkreślając wszystkie ważniejsze wydarzenia w życiu jego a szczególnie fakt, że lekcje spiewu zawieszono przez pewien okres czasu dla braku dyrygenta odbywają się od czasu przeje-

wielkim napięciem dramatycznym, obfituje w nastrojowe sceny, a napisana została w roku 1907. Radiosłuchacze poznają sceny dramatyczne „Quo vadis” dnia 17 stycznia 1939 roku o godzinie 21,00.

Będą to obrazy następujące: pożar Rzymu, przywitanie Nerona na Forum Romanum, gdzie tłumy domagają się rzucenia chrześcijan lwom, nocne zebrań przesładowanych w katakumbach, zjawienie się Chrystusa na Via Apia i chóry dziękczynne.

Udział w wykonaniu radiowym tego niepopolitego dzieła, które wielokrotnie wystawiane było również za granicą — wezmą: chóry mieszane Polskiego T-wa, Muzycznego i Konserwatorium we Lwowie, Orkiestra Polskiego T-wa Muzycznego i soliści — Jędrzejewska, Teodor Teren, Adam Noskowski. Dyryguje dr. Adam Sotys.

cia kierownictwa fachowego chóru przez p. Witolda Steinerta regularnie przy stosunkowo wysokiej frekwencji ćwiczących.

Lekeyj spiewu odbyło się ogółem 57 przy przeciętnej frekwencji po 24 — 30 członków. Stan członków wynosi obecnie 41 członków czynnych, 47 wspierających i 7 honorowych. Z następnego sprawozdania skarbnika p. Neumana wynika, że dochody towarzystwa w okresie sprawozdawczym wynosiły zł 849,37 a rozchody złotych 828,85, tak że stan kasy w dniu 7 stycznia wynosił złotych 20,52.

Bibliotekarz p. Kurzyński Alfons przedstawia wykaz majątku ruchomego towarzystwa a z ramienia Komisji rewizyjnej p. Cichoń zdaje sprawozdanie z rewizji rachunkowości Tow. za rok ubiegły. Na podstawie wyniku tej rewizji, która nie dała żadnych powodów do zastrzeżeń w imieniu Komisji Rewizyjnej wnosi o udzielenie zarządowi ustepującemu odczytania.

Reasumując dane przeszczególnych sprawozdań prezes p. Pokorowski wspomina o ciężkich chwilach, które przeżyła „Lutnia” w roku ubiegłym, z radością stwierdza wyraźną poprawę, która uwidoczniła się w pierwszym rządzie przez ożywioną działalność Towarzystwa i przyplwy licznych członków czynnych i wspierających. Obecnie praca w „Lutni” wre, lekcje idą w pełnym tempie co jest najdobitniejszym dowodem żywotności Tow. Ze specjalnym zadowoleniem wspomina prezes o działalności i pełnej poświęcenia pracy nowego dyrygenta p. Steinerta, który zapalił się do pracy i czuje się pomiędzy członkami „Lutni” dobrze.

O dodatkich rezultatach jego pracy świadczą udane występy chóru na ostatnich publicznych występach. Obowiązkowość, którą okazuja członkowie czynni pod kierownictwem dyrygenta uzdolnioną chór do godnego popisu na koncercie jubileuszowym z okazji obchodu 30-lecia Tow. W imieniu własnym i wszystkich lutnistów składa prezes dyrygentowi podziękowanie i życzy mu, aby ku własnemu zadowoleniu dopomógł „Lutni” do wywyższenia się na czołowe miejsce wśród chórów pomorskich.

Za ofiarą współpracę dziękuje również wszystkim członkom Zarządu, szczególnie też za okazaną ofiarność wiceprezesowi p. Bolesławowi Szczuce, a członkowi p. Napierale za bezinteresowne użyczenie swego lokalu do ćwiczeń. Do członków wspierających zwraca się z prośbą, by do szeregów Tow. kierowali nowy narybek śpiewaczy.

Przechodząc do spraw aktualnych wspomina o trudnościach, jakie przeciwstawiają się zamierzeniom chóru regularnego śpiewania na nabożeństwach w Kościele, czego zabrania świeckim chórom statut osobnego Zw. Chórów Kościelnych zatwierdzony przez władzę Kościelną.

Zaznacza jednakże, że dzięki interwencji „Lutni” Zw. Pomorskich Kół Śpiewaczych czyni o władz tych starania o zniesienie tego zakazu.

Przyjmując sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej do wiadomości, Walne Zebranie na wniosek marszałka udziela zarządowi podziękowania i przystępuje do wyboru nowych władz Tow. Na jednomyślne życzenie ogółu członków porucza się kierownictwo starannemu zarządowi z tym uzupełnieniem, że pp. Cichoń i Isbrant wchodzi do zarządu a w miejsce p. Cichonia do Komisji Rewizyjnej p. Goszka.

Po ustaleniu składu władz Towarzystwa marszałek p. Chwialkowski składa przewodnictwem w ręce prezesa p. Pokorowskiego, życząc „Lutni” pomyślnej przyszłości.

W dalszym ciągu obrad prezes przedstawia program obchodu 30-lecia istnienia Tow., a w szczególności sprawę koncertu jubileuszowego, naznaczonego na dzień 19 lutego 1939 roku, na który zapowiedziały swój udział wszystkie chóry śpiewacze z powiatu.

Następnie prezes przedstawił szczegółowo preliminarz budżetowy na rok bieżący balansujący w dochodzie i rozchodzie na złotych 700, który to budżet walne zebrań bez zastrzeżeń uchwala.

W wolnych głosach p. Chwialkowski podał inicjatywę do ufundowania Tow. przez członków wspierających nowej dogodnej szafy do nut i książek, co przyjęte zostało przez tychże członków z uznaniem.

Na tym zakończyła się oficjalna część obrad, poczym nastąpiła w miłym nastroju część towarzyska zebrań przy harmonijnej pogadance przepłatanej śpiewem najulubieńszych pieśni „Lutni”.



## Z sąsiedztwa

### Aleksandrów Kujawski

• Natal Łowicki napil się jodyny i poderżnął sobie gardło w celu samobójczym. 30-kilku letni pracownik hurtowni kolonialnej p. Jewkowicza — Natal Łowicki z Aleksandrowa zamierzał w dniu 10 bm. wieczorem popełnić samobójstwo. W tym celu napil się jodyny i — niedowierzając widocznie skutkom płynu, poprzecinał żyły u rąk i poderżnął szyję. Broczącego krwią odprowadzono w ciężkim stanie do szpitala powiatowego.

Co popchnęło desperata do kroku samobójczego na razie nie ustalono.

• Z SREBRNEGO EKRANU. Dzisiaj po raz ostatni w Kinie „SŁOŃCE” wielki film tragiczny pt.

### PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

Jutro — we wtorek oraz w dni następne ukaże się na ekranie najnowszy doskonały film polski pt.

### DRUGA MŁODOŚĆ

traktujący o ważnym problemie życiowym, powodującym wzruszające zakłamanie w życiu kobiety — matki.

W rolach głównych kwiat aktorstwa polskiego — GORCZYŃSKA, ĆWIKLIŃSKA — WISZNIEWSKA — WYSOCKA — JUNOSZA-STĘPOWSKI — CYBULSKI — ZACHAREWICZ — ZNICZ.



PONIEDZIAŁEK, dnia 16 stycznia 1939 roku.

6,50 Audycja poranna. 11,00 Audycja szkół. 11,15 Muzyka. 12,05 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 15,50 Audycja muzyczna dla liceów. 15,00 Słuchowisko dla młodzieży. 15,50 Muzyka obiadowa. 16,35 Recital śpiewaczy. 16,55 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton. 17,10 Muzyka salonowa. 18,00 Audycja dla wsi. 18,50 Muzyka. 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 Koncert rozrywkowy. 21,00 „Sonety instrumentalne” na tle wierszy. 22,00 „Dzieje symfonii” — audycja muzyczna. 23,00 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 17 stycznia 1939 roku.

6,50 Audycja poranna. 11,00 Audycja szkół. 11,15 Muzyka. 12,05 Audycja południowa. 15,00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pog. dla młodzieży. 15,50 Muzyka obiadowa z Torunia. 16,50 Muzyka taneczna. 17,50 „Z pieśnią po kraju”. 18,00 Audycja dla wsi. 19,00 Koncert rozrywkowy — „Karnawałowe nastroje”. 21,00 „Quo vadis” — sceny drama tyczne Nowowiejskiego. 23,00 Zakończenie programu.

### ZŁÓŻ DAR

na POLSKI BIAŁY KRZYŻ

### 2 uczni

chcących się wyuczyć zawodu drukarskiego (jeden na zecerą, drugi drukarz maszynista) z ukończoną siedmioklasową szkołą powszechną, zdrowi i silni mogą się zgłosić.

Zakłady Graficzne Alfons Szczuka  
Gdynia, św. Piotra



### Jestem samodzielna

dzięki maszynie do szycia, haftu i me-rezek, którą nabyłam we f-mie „Polski Dom Handlowy Kri-scher”, Kraków Zwie-rzyńska 6 Wyzd. 141. Firma dostarcza maszyny już od zł 150 gotówką i na dogodnie spłaty i wysła bezpłatne cen-niki

## Obóz P. W. K. w Wielkich Radowiskach



Na ustach uśmiech, w oczach skry, — Radością każdej serce drży...

odbijały się słowa piosenki pewiaczkiej o domy Wielkich Radowisk, a dzieci, młodzież i starsi wtórowali „...Oj nie masz to jak PWK.” Szare wojskowe płaszcze pewiaczek Drużyn Pracy Społecznej rozjaśniały oczy mieszkańców wsi, toż to ich „panienki”, które prowadziły przedszkole dla dzieci wiejskiej, zajęły się nauczaniem koronkarstwa, szycia i kroju wśród dziewcząt z Wielkich Radowisk i Małego Pułkowa. Wychodząc z założenia, że przyszła wojna nie będzie wojną li tylko na froncie, ale zagrażać będzie całemu społeczeństwu, dlatego został zorganizowany kurs opgaz, opl. i ratownictwa dla 76 słuchaczek i słuchaczy, połączony z zajęciami praktycznymi. „Niechże ten obóz w Radowiskach trwa bez końca” — śpiewały pewiaczki od rana do wieczora, a że obóz czyni cuda i roztacza życia czar poświadczy o tym zdjęcie wykonane przy kolacji, gdzie pewiaczki z komendantką obozu p. Łojewską Jadwigą i instr. Rychłowską Janiną i instr. Gietwanowską Heleną utrwały swój pobyt na kliszy, dla dłuższej pamięci pracy prowadzonej w cichym zakątku wsi polskiej, dla dobra ukochanej Rzeczypospolitej.

## Walne Zebranie Koła Wąbrzeskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan

W niedzielę odbyło się w lokalu p. Napierały doroczne Walne Zebranie Koła pod przewodnictwem prezesa p. Anastazego Candra, w którym udział brali jako goście p. burmistrz Schwarz oraz p. redaktor Ledwochowski.

Według porządku obrad członkowie zarządu złożyli sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym.

Ze sprawozdania sekretarza p. Dąbrowskiego wynika, że Koło odbyło w roku sprawozdawczym 16 zebrań, w tym 2 walne zebrania oraz akademię jubileuszową na której odznaczonych zostało 21 rzemieślników dyplomami Związku. Stan członków wynosi obecnie 39 członków.

Skarbnik p. Koczyński podał do wiadomości obecnych, że dochód Koła wynosił w roku sprawozdawczym zł 789.67 — roszchód złotych 741.90. Stan Kasy zatem wynosi złotych 47.77. Prezes p. Cander podkreślił, że należy życzyć, żeby współpraca członków dla dobra wspólnego w przyszłości była jeszcze intensywniejsza.

Po złożeniu sprawozdania z ramienia Komisji Rewizyjnej przez p. Kolečkiego, stwier-

dającego zgodność rachunków Koła udzielono zarządowi pokwitowania.

Przechodząc do wyboru ustępującej części członków zarządu wybrano ponownie do Zarządu pp. Dąbrowskiego, jako sekretarza, na jego zastępcę p. Zielińskiego, na ławnika p. Buczowskiego a do Komisji Rewizyjnej p. Kolečkiego.

Preliminarz budżetowy na rok bieżący polecono ustawić Zarządowi i przedłożyć go zespołowi członków na przyszłym zebraniu. Składkę miesięczną członków obniżono do 30 groszy miesięcznie.

Jako miejsce zebrań regularnych Koła uchwalono lokal p. Napierały, z tym że zebrania te odbędą się w każdą niedzielę po pierwszym do 1 kwietnia br.

W dniu 28 bm. uchwalono urządzić zabawę w lokalu p. Kostrzewy. Urządzeniem tej zabawy zajmie się komitet, w którego skład wchodzi pp. Kurzyński Bol. — Jarzembowski — Lichewicz — Gołębiwski.

W wolnych głosach poruszył p. burmistrz Schwarz sprawę eksportu wyrobów rzemieślniczych za pośrednictwem Spółdzielni Ekspo-

## Życie towarzysztu

— Dnia 29 stycznia br. o godzinie 14 odbędzie się w Domu Pracy Społecznej zwyczajne roczne Walne Zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy koła Wąbrzeźno z nast. porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i przywitanie władz i gości.
- 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania, 2 ławników i sekretarza.
- 4) Sprawozdanie zarządu, a) sekretarza, b) skarbnika, c) komendanta, d) prezesa
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie pokwitowania.
- 7) Wybór nowego zarządu.
- 8) Uchwalenie budżetu i planu pracy.
- 9) Wolne wnioski i głosy.
- 10) Zakończenie.

O ile na oznaczony czas nie zjawi się wystarczająca ilość członków, wówczas po upływie pół godziny odbędzie się następne zebranie ważne bez względu na ilość obecnych.

Wąbrzeźno, dnia 14 stycznia 1939 r.

Z A R Z A D

## GIELDA ZBOŻOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemliopłody	Bydgoszcz 12. 1. 1939	Poznań 12. 1. 1939
żyto	14,50—14,75	14,50—14,75
pszenica	19,00—19,00	18,50—19,00
jęczmień	15,40—17,00	15,75—17,00
jęczmień jednolity	15,40—17,00	15,75—17,00
jęczmień zbiorowy	16,25—16,50	15,75—16,25
Owies	14,50—14,75	13,75—14,75
Mąka żyt. I 0 65%	23,75—24,75	23,75—24,50
Mąka psz. I 0 30%	37,50—38,50	36,25—38,25
Mąka psz. I 0 50%	35,25—36,25	33,50—36,00
Mąka psz. I A 65%	32,75—33,75	30,75—33,25
Otręby żytnie	11,75—12,25	23,75—24,50
Otręby pszenne	12,75—13,00	12,25—12,75
Otręby jecz. m.	11,50—12,00	10,75—11,75
Gorzycza	45,00—48,00	46,00—46,00
Siemina lniane	55,00—57,00	57,00—60,00
Mak niebieski	83,00—87,00	87,00—90,00
Wyka ozima	18,00—19,00	—
Groch polny	—	—
Groch Victoria	27,00—30,00	26,00—30,00
Groch Folgera	24,00—26,00	24,50—26,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin żółty	—	—
Rzepak ozimy	47,00—48,00	42,00—43,00
Rzepak jary	44,00—45,00	42,00—43,00

rtowej w Grudziądzu, p. Strzyżewicz sprawę opłaty za zamiatanie ulic.

P. Konstancy Cander domagał się likwidacji Komisji wybranej dla akcji przedwyborczej do Rady Miejskiej, po niefortunnym dla rzemiosła wyniku tych wyborów.

P. red. Ledwochowski zaznaczył, że niekorzystny dla rzemiosła wynik wyborów należy w pierwszym rzędzie przypisać niedostatecznemu uświadomieniu w samych rodzinach rzemieślniczych i małej dyscypliny wyborczej jaka się okazała w własnych kołach rzemieślniczych.

Po załatwieniu spraw kasowych prezes p. Cander solwował zebranie.

### Dziewczyna

z wioski czysta, sumienna i uczciwa umiejająca gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgłoszenia do Głosu Pomorza.

### Mieszkanie

cztery pokojowe Rynek nr 1 I p. do przedzierzawienia od 1 II. lub później. Również 2 pok. III p. — i I pokój w podwórzu przy ul. Kopernika nr 4. Wskaże p. Nast Zgłoszenia przyjmuje A. Łukiewska Toruń ul. Warszawska nr 12

### Ogłoszenia

umieszczane w Głosie Pomorza przynoszą pożądaný skutek!

.. Mie tak in illo tempore bywało,  
Gdy się klientów z ulicy zwołało! —  
Świat dziś postąpił — trzeba ich poprosić,  
I tu w gazecie firmę swą ogłosić! —

Kino  
dźwiękowe  
„Słońce”

Dzisiaj po raz ostatni o godz. 8.30 Wielki wzruszający dramat  
„Przy drzwiach zamkniętych”

Od jutra o godz. 8.30 i dni następne — Najnowszy i największy film polski — Chłuba polskiej kinematografii!

Druga młodość

Role gł. Gorczyńska, Ćwiklińska, Wiszniewska, Wysocka, Stępowski, Cybulski i Inni  
W lokalu codziennie KONCERT — DANCING

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno  
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski,  
Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.  
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.  
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.  
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetryowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr  
na stronie 4-lamowej (w tekście) . . . . . 30 gr  
na stronie pierwszej . . . . . 50 gr  
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.  
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.  
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.  
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.

Książnica Kopernikańska  
w Torunlu